

GŁOS ŚWIDNIKA



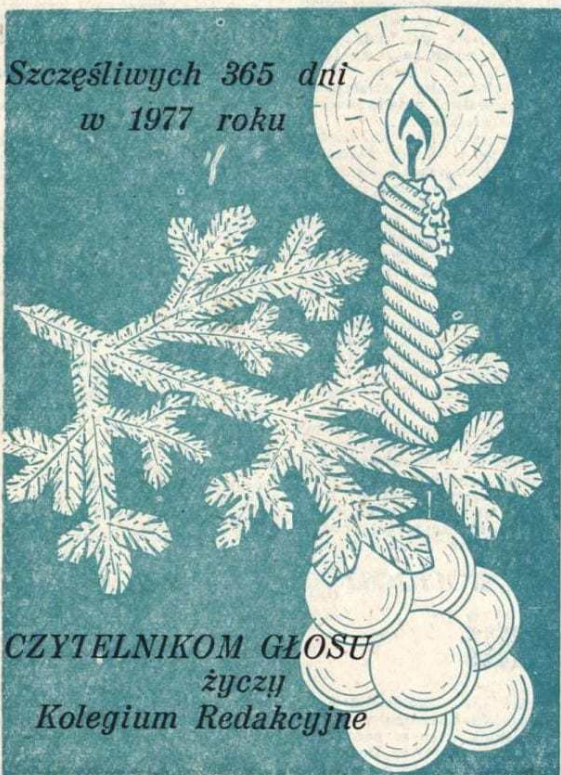
ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
WSK ŚWIDNIK

Nr 25 (442)

30 grudnia 1976 r.

Cena 50 gr

Szczęśliwych 365 dni
w 1977 roku



CZYTELNIKOM GŁOSU
życzy
Kolegium Redakcyjne

I SEKRETARZ KZ PZPR TOW. MIECZYSLAW KOC

DROGA DO SUKCESU

Wyjątkowym w historii naszego zakładu był miniony rok, w którym dokonując obrachunku naszych dwudziestopięcioletnich osiągnięć wytyczyliśmy całe siły by nową pięciolatkę rozpocząć w pełnym marszu.

Dziś z całą satysfakcją możemy stwierdzić, że spełniliśmy nasze zamierzenia, że w wyniku zdynamizowania wspólnego wysiłku rok zamknęliśmy osiągnięciem pomyślnych wyników ekonomicznych i produkcyjnych. Jest to nasz wkład w realizację strategii rozwoju społeczno-gospodarczego przyjętej na VII Zjeździe

naszej partii, której celem jest systematyczna poprawa bytowych, społecznych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa. Załoga naszego zakładu miała do spełnienia szczególnej rangi zadanie — rozwoju produkcji lotniczej — dziedziny pobudzającej postępek techniczny, wprowadzania nowoczesnych metod produkcji, rozwijania nowoczesnej organizacji pracy, coraz skuteczniejszych metod zarządzania. Tworzyliśmy dla gospodarki narodowej eksportową przyczynając się do pomnażania majątku narodowego. Osiągnięte wyniki świadczą o tym, że byliśmy w tym kończącym się roku bardziej zdyscyplinowani, aktywni społecznie i gospodarni niż dawniej. Odpowiadaliśmy na każdą apel Partii, na każdą sygnalizowaną przez nią potrzebę wzmocnienia naszego wysiłku.

Był to więc rok twórczy ale i niełatwy. Wymagał on od nas coraz więcej i coraz lepszej pracy, dużej dojrzałości i dyscypliny społecznej. Godnym podkreślenia jest fakt, że dalszym jej dowody — dowody pełnego zaangażowania i twórczej postawy. O wyni-

kach gospodarczych zakładu zdecydował klimat tworzony przez zakładową organizację partyjną, a także pełna mobilizacja wszystkich organizacji społecznych i masowych, postawa aktywności związkowej, młodzież, tak liczącej w naszym zakładzie grupy kobiet — dzięki wspólnym wysiłkom zrealizowaliśmy wykonaną w ramach zobowiązań dodatkową produkcję o wartości 33,8 mln zł.

Za to wielkie zaangażowanie, za gospodarską postawę składam wszystkim pracownikom gorące pozdrowienie w imieniu KZ PZPR, KZ, ZZ ZSMP. Dziękuję serdecznie wszystkim członkom partii, którzy tworzyli klimat uznania dla rzetelnej solennej pracy, dzięki której politykę partii i jej program realizowaliśmy z pełnym poczuciem społecznej odpowiedzialności.

Składam podziękowania związkowcom, kobietom, młodzieży, technikom i inżynierom, mistrzom i brzygadzistom za ich dobrą pracę, za pełne oddanie swych sił sprawie zakładu.

Pełna integracja załogi wokół realizacji zadań gospodarczych, inicjatyw na poszczególnych odcinkach i stanowiskach pracy, wiele poświęceń z naszej strony w pracy dla dobra przedsiębiorstwa pozwoliły na pokonanie tych trudności, których nie bra-

(Dokończenie na str. 2)

ZDK ZAPRASZA



Jedną z form pracy Zakładowego Domu Kultury jest opieka nad plastykami amatorami. Wystawy organizowane z ich prac cieszą się popularnością i uznaniem w środowisku. Fot: T. Sugier

DYREKTOR NACZELNY INŻ. JÓZEF LIPIŃSKI

UDANY START W PIĘCIOLATKĘ

Dobiegł końca jubileuszowy rok dla naszego zakładu, rok dwudziestopięcioletnia wytwórni. Na uroczystej akademii z udziałem najwyższych władz wojewódzkich, resortu i branży, dokonaliśmy podsumowania naszych osiągnięć w minionym ćwierćwieczu zakładu. To spojrzenie w przeszłość pozwoliło nam uświadomić sobie jeszcze raz trud i wysiłek tych lat, jak również to, że trud ten zaowocował i dzisiaj pracujemy w dużym, nowoczesnym, dobrze zorganizowanym zakładzie, dając liczącą się w kraju produkcję. Nam wszystkim pracuje się łatwiej, mamy lepsze warunki pracy, lepsze warunki życia i wypoczynku.

Kończący się rok jest jednocześnie pierwszym w pięciolatkę 1976-1980 i w dużym stopniu wyniki tego roku decydujące będą o wynikach całej pięciolatki.

Z satysfakcją możemy dziś powiedzieć, że roku tego nie zmarnowaliśmy, kończymy go dobrymi wynikami produkcyjnymi i ekonomicznymi.

Plan w wartości sprzedaży produkcji i usług zrealizowaliśmy w 100,7 proc. wykonując w ramach zobowiązań dodatkową produkcję o wartości 33,3 mln zł.

Jednocześnie dając wyraz zrozumienia i naszego poparcia dla Uchwał IV Plenum KC PZPR dokonaliśmy w miesiącu sierpniu bardzo trudnego manewru — przesunięcia asortymentowego w planach produkcji na korzyść wyrobów przeznaczonych na zaspokojenie rynku wewnętrznego oraz dodatkowych wartości produkcji na eksport, w tym szcze-

gólnie produkcji na eksport do II obszaru płatniczego.

Z zadowoleniem i satysfakcją w imieniu całej załogi zameldowaliśmy naszym władzom, że załoga świdnickiej WSK, również w bieżącym roku nie zawiodła.

Wykonaliśmy w stosunku do założen planowych 4 tys. sztuk motocykli więcej, przekroczyliśmy plan eksportu ogółem, w tym przekroczenie planu w eksporcie do II obszaru płatniczego wyniosło 66 proc. co pozwoliło osiągnąć w stosunku do 1975 roku dynamikę 319,2 proc.

Na przestrzeni roku uruchomiliśmy szereg nowych wyrobów w tym: samochody chłodnie na podwoziu „Jelcz”, skrzydła samolotu PZL-106, zespoły samolotu Mi5, nowe odmiany motocykli, szereg nowych pozycji odkuwek.

Wykonaliśmy prace przygotowania produkcji — rozrysowania, szablony, balwanki, pomoce oraz

przyrządy montażowe dla uruchomienia zespołów samolotu, a wykonane w całości części pozwalają na rozpoczęcie montażu tych zespołów. Zakończyliśmy projekt techniczny nowego śmigłowca i szereg prototypowych zespołów jest w trakcie wykonawstwa warsztatowego. Wzbogaciliśmy nasz park maszynowy o kolejne nowoczesne obrabiarki ze sterowaniem numerycznym, wykonaliśmy pierwsze obrabiarki zespołowe dla produkcji nakrętek kotwicznych. Wyraźnie po-

(Dokończenie na str. 2)



„Partia za jedną z najważniejszych swoich powinności uważa troskę o młode pokolenie. Jesteście naszymi następcami i chcemy wraz z Wami wyposażyć we wszystko, co potrzeb-

Jesteście naszymi następcami

ne w życiu, co przyniesie Wam szczęście, czego niezaraz starszym pokoleniom brakowało”

Z przemówienia i sekretarza KC PZPR na Kongresie Młodzieży Polskiej

Ponad pół roku minęło od powołania na Kongresie — Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Był to w ruchu młodzieżowym okres wyjątkowej pracy nad doskonaleniem programu ZSMP, form i metod działania w nowych warunkach organizacyjnych, a także okres, w którym nastąpiła dalsza rozbudowa szeregów ZSMP i umocnienie wew-

natrzorganizacyjne. Szczególną rolę odegrały w tym zakresie podstawowe ognia związku — kół ZSMP.

W miesiącu października i listopada 1976 roku odbyły się zebraństwa sprawozdawczo-programowe, na których dokonały oceny rocznej działalności oraz przyjęły kierunki pracy na najbliższy okres. Kampanii tej towarzyszyło duże zainteresowanie i pomoc Podstawowych Organizacji Partyjnych, jak również kolektywów kierow-

(Dokończenie na str. 2)

Droga do sukcesu

(Dokończenie ze str. 1)

kowało nam w minionym roku i które wielokrotnie wydawały się nie do pokonania i zagrażały realizacji całorocznych zadań. Jeszcze raz serdecznie Wam wszystkim — drogie towarzyszy i towarzysze dziękuję.

Rozpoczynamy nowy 1977 rok — drugi w bieżącej pięciolatce — rok realizacji ambitnych, trudnych i ważnych zadań wytyczonych przez VII Zjazd i V Plenum Partii dla całego narodu. W roku tym musimy pracować lepiej w sposób bardziej zorganizowany i systematyczny aby utrzymać wysokie tempo wzrostu produkcji. Naszą pracę w nowym roku winna charakteryzować wysoka jakość, zdyscyplinowanie, gospodarność i oszczędność.

Do rangi najwyższego partyjnego i patriotycznego obowiązku u nas obecnie uporczywa walka o poprawę jakości produkcji, wytrwale zwalczanie przejawów rozrzutności w gospodarowaniu naszym wspólnym mieniem. To czy każdy z nas będzie odpowiedzialny, aktywny, czy wykona swoje zadania zadecyduje jakie nasze przedsiębiorstwo będzie w przyszłości. Jestem przekonany, że cała załoga podejmie te zadania już od pierwszych dni stycznia realizując jak najlepiej codzienne obowiązki na każdym stanowisku pracy.

ZYCZĘ WAM TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE WIELE SIŁ, UPORU I KONSEKWENCJI W REALIZACJI TRUDNYCH I SKOMPLIKOWANYCH, STOJĄCYCH PRZED PRZEDSIĘBIĘCIEM ZADAŃ GOSPODARCZYCH.

DLA KAŻDEGO Z WAS NIECH BĘDZIE TO ROK, KTÓRY PRZYNIESIE SPEŁNIENIE NASZYCH WSPÓLNYCH MARZEŃ, OSOBISTYCH ŻYCZEŃ I DUŻO SATYSFAKCJI Z PRACY ZA WODOWEJ, WIELE RADOŚNYCH I POGODNYCH DNI.

(Dokończenie ze str. 1)

prawiliśmy warunki pracy na szeregu odcinkach w tym szczególnie w zakładach filialnych — Lubowidzu i Tomaszowie, wdrożyliśmy cały szereg przedsięwzięć poprawiających bezpieczeństwo pracy.

Wydział złączy na pierwszym miejscu we współzawodnictwie pracy w trzecim kwartale

W grudniu br. podsumowano wyniki współzawodnictwa pracy w III kwartale. W spotkaniu z przedstawicielami zwyciężskich wydziałów, brygad i przodowników pracy uczestniczył członek CRZZ, przewodniczący WRZZ w Lublinie tow. Bogdan Grabowski. We współzawodnictwie o najlepsze wydziały I miejsce zdobył wydział złączy, II — ślusarsko-spałalnicy. Dwa równorzędne trzecie miejsca przypadły w udziale wydziałom — pomp i sprężel oraz łopat. Wymienione wydziały otrzymały proporzce i dyplomy, a także okrojona ilość miejsc na urzy wycieczki krajoznawcze.

We współzawodnictwie brygad młodzieżowych I miejsce zdobyła brygada im. Hanki Sawickiej z wydziału ślusarsko-spałalnicy, II — im. PKWN z oddziału podzespołów motocykli kk, a III im. Hanki Sawickiej z wydziału łopat.

We współzawodnictwie indywidualnym młodzieżowym czolowe miejsca zajęli: Zbigniew Radliński, Stanisław Kociuba, Jerzy

Mazurek, Krystyna Stacharska, Zygmunt Karczman i wielu innych młodych robotników. We współzawodnictwie o tytuł Mistrza dobrej roboty w gronie najlepszych znaleźli się między innymi: Jerzy Korneluk, Barbara Zabińska, Zofia Łobodzka, Genowefa Grzywacz, Tadeusz Grochowski, Stefan Zmurek, Zygmunt Dyś, Ryszard Socha, Zenon Szlendak, Stanisław Gdula, i Bronisław Onisko.

W konkursie współzawodnictwa o tytuł Najlepszego brygady w roku 25-lecia w trzech grupach najlepszych okazały się brygady im. Włodzimierza Lenina z wydziału pomp i sprężel (nagroda 4 tys. zł) oraz brygada im. Róży Łuksemburg z wydziału ślusarsko-spałalnicy (nagroda 3 tys. zł). W grupie brygad kobiecych wyróżniły się brygada im. Emilii Plater z oddziału montażu motocykli kk (nagroda 4 tys. zł) oraz brygada im. Wandy Wasilewskiej z wydziału mechanicznego (nagroda 3 tys. zł).

k.

UDANY START W PIĘCIOLATKĘ

W miesiącu lipcu wdrożyliśmy nowe zasady plac, co pozwoliło osiągnąć znaczny, opłacony wzrost wydajności pracy w całym zakładzie a jednocześnie pozwoliło uporać się z szeregiem trudnych i uciążliwych, z wyrażną podwyżką plac dla pracowników inżynieryjno-technicznych oraz pracowników pośredniej produkcji i obsługi.

Podsumowując wyniki naszej pracy w 1976 r. możemy odczuwać pełną satysfakcję i zadowolenie z dobrze spełnionych zadań i obowiązków, z pokonywania trudności jakie pojawiały się i piętrzyły w naszej codziennej pracy, a były one niemałe i dotyczyły całokształtu działalności przedsiębiorstwa, prawie wszystkich jego odcinków.

Osiągnięte wyniki są dziełem całej załogi i dlatego pozwólcie Drogie Towarzyszy i Towarzysze, że na ręce całej załogi, na ręce każdego pracownika i każdego pracownika złoży w imieniu kierownictwa przedsiębiorstwa i swoim własnym serdeczne podziękowanie i słowa uznania za wolowny trud, za pełne zrozumienie i zaangażowanie.

Bogatsi w doświadczenia wkracamy w nowy rok, w którym konsekwentnie realizować będziemy kierunek wytyczony Uchwałami VII Zjazdu oraz V Plenum naszej Partii.

W roku, który rozpoczynamy działania nasze w pierwszym rzędzie będą ukierunkowane na rozszerzenie produkcji eksportowej. Podjęte wcześniej decyzje i działania na rzecz rozszerzenia współpracy koordynacyjnej z przemysłem lotniczym Związku Radziec-

kiego już w pierwszym kwartale 1977 roku muszą zaowocować dostawami nowo uruchomionych w zakładzie zespołów.

Musimy w 1977 roku zintensyfikować prace nad następcą śmigłowca Mi-2, jako podstawowy warunek dla zagwarantowania ciągłości tej produkcji w latach 80-tych.

Oprócz koniecznego przyrostu produkcji p.znaczającej na zaopatrzenie rynku wewnętrznego w 1977 roku, opartej zarówno o produkcję wyrobu finalnego jakim jest motocykl w tym wszystkim jego odmianach i wersjach jakie uruchomiliśmy w latach 1975-1976 jak również opartej o pełne zabezpieczenie potrzeb odbiorców na części zamienne do motocykla, zadaniem priorytetowym jest szybkie podniesienie jakości tej produkcji.

Szeroko rozumiane to zadanie musi obejmować sferę naszego działania zarówno na etapie prac konstrukcyjnych i technologicznych, sferę bezpośredniej realizacji produkcji a więc zwiększenie dyscypliny w zgodności jej wykonania z obowiązującą dokumentacją jak również sferę poprodukcyjną tj. zabezpieczenie szybkiej, skutecznej obsługi serwisowej naszych klientów.

Rok ten musimy także przeznaczyć na przygotowanie dalszych trudnych kolejnych oddom motocykli — dla maksymalnego rozszerzenia asortymentu wyrobów rynkowych.

Dyskutowaliśmy na naradach wyznaczonych i Konferencji Samorządu Robotniczego nad zadaniami 1977 r. Zdajemy sobie sprawę, że są to zadania trudne i skomplikowane. Ich pełna realizacja wymagać będzie przeprowadzenia szeregu zmian organizacji w przedsiębiorstwie, bardziej sprawnej i skutecznego wprowadzania postępu w procesach wytworzenia i organizacji produkcji, wymagać będzie również integracji całej załogi, wołko zagadnień wężowych oraz coraz lepszej, wydajniejszej pracy każdego bez wyjątku członka naszej załogi.

Podstawowe warunki pomyślnej realizacji zadań 1977 roku, które każdy pracownik zakładu z osobna i cała załoga winna postawić przed sobą to:

- ♦ wysoka jakość pracy na każdym stanowisku,
- ♦ konsekwencji i upór we wdrażaniu tego co nowe, postępowe, co ułatwia i usprawnia nam pracę, podnosi jej wydajność, podnosi jej jakość,
- ♦ zdyscyplinowanie i zaangażowanie własne oraz wymagania tego od najbliższych współpracowników,
- ♦ tępiecie wszelkich przejawów marnotrawstwa, zlej roboty, niegospodarności oraz szerokie inicjatywy w poszukiwaniu oszczędności i usprawnienia na każdym stanowisku pracy.

Osobiście jestem głęboko przekonany, że te warunki staną się w 1977 roku dewizą każdego pracownika naszego zakładu, i że pomyślnie już od pierwszych dni stycznia, w spokoju, rytmicznie a jednocześnie w pełni zaangażowania realizować będziemy zadania jakie przydzieliliśmy na Konferencji Samorządu Robotniczego na 1977 rok.

Zycząc całej załodze pomyślnej realizacji tych zadań, jednocześnie w progu Nowego Roku życzę Wam Drogie Towarzyszy i Towarzysze abyście byli na dia Waszymi, w którym spełnia się Wasze osobiste zamierzenia i pragnienia.

Niech ten rok przyniesie Wam wszystkim jeszcze więcej satysfakcji i zadowolenia z dobrze spełnionych obowiązków wobec kraju, niech przyniesie więcej radośnych przeżyć i chwil w życiu, niech wszystkie Wasze sprawy rodzinne i osobiste układają się jak najlepiej i jak najpomyślniej.

Iścieście naszymi następcami

(Dokończenie ze str. 1)

nicznych w zakładach pracy. Szczególnie wiele uwagi poświęcono ocenie "pracy w kołach ZSMP, które uzyskały prawo rekomendacji swoich członków w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W okresie kilku miesięcy w szeregi ZSMP wstąpiło 423 członków. Powołano nowe koła przy Gminnej Spółdzielni „Sch", WPHW i „POL-O" FSC, Zakład Tapicerek Samochodowej w Swidniku. W szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przekazano w 1976 roku 58 członków ZSMP. Powyższe fakty świadczą o dużej aktywizacji działalności, ale i wskazują na potrzebę dalszej systematycznej pracy szkoleniowej aktywności, celem zabezpieczenia wyższego poziomu podejmowanych form pracy w środowiskach, kształtowania w członkach organizacji zaangażowanych postaw obywatelskich tak w miejscu pracy, jak i w życiu.

Do sprawdzonych form pracy związku w Swidniku, można zaliczyć szkolenie aktywności w ramach Młodzieżowej Szkoły Aktywności, specjalizującej aktywność młodzieży w trzech kierunkach: Studium wiedzy o partii, Studium aktywności wycieczek, Studium wiedzy organizacyjnej i ekonomicznej.

Warto podkreślić fakt, że w związku zwraca się również wiele uwagi na to, by wzrost szeregu organizacji nie odbywał się kosztem mniejszych wymagań w stosunku do nowo przyjmowanych. Dla przykładu koło ZSMP przy Zespole Szkół Technicznych działalności szkolenia ideowo-politycznego objęło wszystkie klasy pierwsze prowadząc seminaria dla nowo wstępujących do ZSMP, a przed VII Zjazdem PZPR odbyło się uroczyste ich ślubowanie. Koła coraz częściej dokonują oceny aktywności wszystkich swoich członków, a także z większą wnikliwością analizują realizację zadań indywidualnych. Podkreślić trzeba bardzo duży udział

młodzieży w czynach produkcyjnych podejmowanych w zakładach pracy i w czynach społecznych przy porządkowaniu i upiększaniu naszego miasta. Podane przykłady to tylko część z bogatego programu realizowanego przez aktywność, koła i Zarząd Miejski ZSMP w Swidniku, zmierzającego do zwiększenia skuteczności kształtowania ideowych i zaangażowanych postaw naszej młodzieży pracującej i uczącej się.

Nasuwają się jednak pytania w jakim stopniu koła ZSMP wykorzystują możliwości dotarcia ze swoim programem do całej młodzieży i jakie muszą jeszcze podjąć kierunki działania, by można było mówić o ZSMP jako organizacji reprezentującej interesy młodzieży w mieście? Na powyższe pytania odpowiedzi udzieliła sobie młodzież częściowo na odbytych zebraniach sprawozdawczo-programowych i odbytym w listopadzie Plenum Zarządu Miejskiego ZSMP.

Najtrafniej jednak na powyższe pytania odpowiedź udzielono w trakcie obrad Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR poświęconej ocenie kampanii sprawozdawczo-programowej w kołach ZSMP w Swidniku. Otóż egzekutywa pozytywnie oceniła całokształt działalności Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Swidniku, podkreślając prawidłowy rozwój szeregu ZSMP, aktywny udział jej członków w życiu gospodarczym i politycznym miasta, a także stałe wzbogacanie o nowe formy i treści programu związku. Niemniej jednak, wskazywano na całe obszary spraw ważnych dla młodzieży, a nie podjętych skutecznie przez organizację. Jedną z takich spraw jest problem młodzieży nie pracującej i nie uczącej się. Co z tymi młodymi ludźmi uczynić? Jak wpłynąć na ich dotychczasowy tryb życia, co w tym względzie ma do zaproponowania organizacja młodzieżowa? Są to przecież

potencjalni przestępcy zagrożeni moralnie, wpływający demoralizująco na pozostałą młodzież.

Z problemem młodocianych zagrożonych moralnie i młodzieżą nie pracującą wiąże się problem podjęcia przez organizację ZSMP współpracy z komitetami obwodowymi w zakresie skutecznego działania wychowawczego w środowisku, w miejscu zamieszkania. Jak dotąd, poza kołami ZSMP przy spółdzielni mieszkaniowej, żadne z kół nie włączyło się aktywnie do pracy komisji młodzieżowych przy komitetach obwodowych.

Wyjaśnić chyba w tym momencie nie trzeba, jak wiele w zakresie wychowania młodzieży może zrobić jeszcze organizacja młodzieżowa ZSMP. Praca młodzieży w komitetach obwodowych to najlepsza forma przeszkolenia w zakresie działalności samorządowej w miejscu zamieszkania, to bezpośredni udział we współzawodnictwie — w jednej z form przejawiania się demokracji socjalistycznej — jest to zarazem możliwość wykazania dojrzałości obywatelskiej aktywności.

Wśród wielu problemów, istotne miejsce w życiu organizacji zajmują i odpowiednio potraktowana musi być sprawa młodych ludzi podejmujących pracę. Hasło — adaptacja społeczno-zawodowa — jest znane kierownikom zakładów pracy, mniej natomiast działaczom ZSMP. Oczywiście może zbyt mocno jest to powiedziane, ale czy już w tym zakresie zrobiono wszystko? Na pewno dużo zrobiono w WSK, trochę

również w Spółdzielni Pracy Dzierżawo-Włókienniczej im. M. Fernalskiej, a co w pozostałych zakładach pracy w Swidniku? Zbyt formalnie podchodzi się do spraw adaptacji społeczno-zawodowej młodych, stąd zbyt duża jeszcze fluktuacja naszych załóg.

Następny problem, to problem wynikający z dynamicznego rozwoju gospodarczego i społeczno-politycznego kraju i miasta. Młodzież chce być i jest traktowana poważnie, ale w związku z tym, organizacja ZSMP — reprezentant jej interesów — musi podjąć intensywnie działania ideowo-wychowawcze. Działalność ideowo-wychowawcza związku nabiera szczególnego znaczenia właśnie dzisiaj, gdy pomyślność każdego młodego człowieka wiąże się ściśle z pomyślnością zakładu, w którym pracuje, środowiska w którym żyje, z pomyślnością całego narodu.

Ta prawda musi być doprowadzona do świadomości każdego młodego człowieka w naszym mieście. Temu celowi musi służyć powszechne szkolenie ideowo-polityczne prowadzone przez koła ZSMP, bieżąca informacja społeczno-polityczna dla aktywności młodzieżowej, szerszy udział niż dotychczas aktywność ZSMP w szkoleniu partyjnym prowadzonym przez Podstawowe Organizacje Partyjne.

Helena Grudzińska

Kobiety o adaptacji

Dnia 15 grudnia 1976 r. odbyło się spotkanie aktywności dziewczęcego ZSMP z działaczkami komisji kobiecej RZ poświęconemu wytyczeniu wspólnych kierunków pracy w dziedzinie adaptacji

społeczno-zawodowej młodych pracowników oraz współpracowników naszego zakładu. Podczas spotkania zasłużonym działaczkom wręczono Medal 25-lecia WSK.

SZOPKA JAWORZANA

KIERUNKÓW MŁODYCH

Raz klegium młodzieżowe — choć nieliczne grono,
ustaliło „dwugłosowo” — chcą by szopkę ułożono.
Damskie rządy w tej redakcji, damskie rządy wszędzie(?)
Ma być szopka? — Oczywiście!
A więc szopka będzie!



Dziś do szopki zapraszamy kwartet młodzieżowy.
Czterech panów, co się boją jednej białołowy.
Ona jest pódporą świdnickiego Głosu, gromko krzyczy,
wszędzie biega,
narcbi bigosu!
Niechaj razem z nami poswawola,
nie przejmując się, swą rolę.
Penowie, trafiła na kamień kosa!
Zaczynamy więc od mowy „bossa”.

Wchodzi przewodniczący ZZ ZSMP (śpiewa na melodię „Droga, którą idę”)

Droga, którą idę, młodzieżowy kręty trakt,
By go wyprostować dobry każdy pakt.
Droga, którą idę, poprzez „Iskrę”, „Złom” i „Kłos”
Pokrzykuję ciągle, aż zdziwi mi się pios.
Na tym stołku siedzę sporo latek już,
Choć dużo przeżyłem nawałnie i burz.
Szybko ucieka nad wyraz młody wiek
Nie ma to jak z młodzieżą działa czelek.

(śpiewa na melodię „Płoną góry, płoną lasy”)

A turnieje i ankiety wymyślają nam
Aby wygrać je, co ja za to dam.
Dam ja dyplom i pochwałę, wypiszę w akta też
Tylko wygraj je, wtedy bierz co chcesz.
Bierz namiot nasz, na tydzień, dwa,
Gazety też, umowa trwa.
Wycieczki więc zrobimy dwie
Zabawy trzy, niech każdy wie.



Szef pewny siebie wziął za krawat następnego

Otwórz „Iskrę” dawaj zespół — do roboty weź się weź.

Ten następny cicho stoi, nic nie mówi bo się boi.
Trzyma w rękach tylko „Iskrę” lecz stworzenie z niego bystre.

Kierownik klubu poprawiając krawat (śpiewa na melodię

„My jesteśmy krasnoludki”)

Byście mieli gdzie balować
hop sasa, hop sasa,
Muszę Iskrę pomalować
hop sasa, hop sasa,
Zabrali mi automaty
hop sasa, hop sasa,
A są za to szachy, karty
hop sasa, hop sasa,
Teatr wrócił już na stałe
hop sasa, hop sasa,
Przedstawiając formy małe
hop sasa, hop sasa,

(śpiewa na melodię „Furman”)

Mocno się naharowałem
Radę klubu powołałem.
Rada tańczy tak jak ja gram
Wciąż układa nowy program.

Hej wio, wiśta wio
Hejta, Rado — goście jadą.
Hej wio, wiśta wio
Hejta wiśta wio.

(śpiewa na melodię „Z popielnika na Wojtusia”)

Trochę długów, niedociągnięć przyjąłem ja w schedzie,
Pomalutku, powolutku — jakoś mi się wiedzie.
Dyskoteki i szkolenia program wypełniają,
Klubowicze, niech ich licha, wciąż czegoś żądają.

Jak pracować, inicjować przeróżne spotkania
Kiedy zewsząd tylko słyszeć same narzekania,
Głos Świdnika w trąbę dmucha by przychylić nieba
Wreszcie i ja zrozumiałem, że coś zmienić trzeba.

(Z bliskiem olśnienia w oku zbiega ze sceny)

Na scenie pojawia się korpulentny trzeci pan.

Kawał czasu ja do spółki z pierwszym wóz ciągnąłem,
teraz jestem student młody, bo zacząłem szkołę.
Ciągle biegam, jeżdżę, piszę różne epistoły
Gdzie zaś czas dla domu, siebie, albo choć dla szkoły.

(śpiewa na melodię „Cygańska ballada”)

Czy słońce na niebie, czy wieczór zapada
Wędrując po Polsce obozy zakładam.
Kolonie załatwiam po miastach i wioskach
By każdy w wakacje zapomniał o troskach.

Wędrując po Polsce choć chlapa i ślota
A w Radzie mnie czeka niewdzięczna robota.
Temu żłobek załatwić, przedszkole lub siano
Tamtemu zaś wczas z rodziną kochaną.

Załatwiam mieszkania — niezgody to kości
A ten kto nie dostał, to na mnie się złości.
I jabłka załatwiam, marchewkę, cebulę
A komu nie starczy to w żalu utulę.

Na scenę wpada czwarty zaafierowany pan)

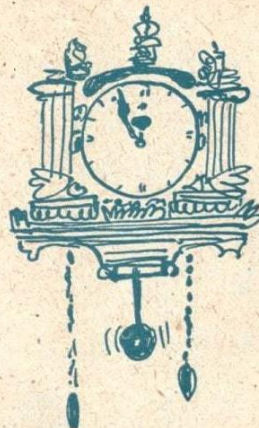


Ja przepraszam za spóźnienie
może dla mnie miejsca brak.
Lecz ja byłem u fryzjera,
I bez wąsów wracam wszak.

(śpiewa na melodię „Lato, lato”)

Wniosek, wniosek, wniosek czeka,
A za jednym — wniosków rzeka.
Za wnioskami — patent jest
I w turnieju miejsce jest.
Wniosków, wniosków dajcie dużo
Do turnieju nam posłusz.
Jak wygramy turniej ten
Pojedziemy w Polskę hen!
— wybiega!

Dosyć śmiechów i swawoli,
czas już kończyć szopkę naszą.
W Nowy Rok wkraczamy przecież,
planowania trzeba zacząć.



Plany pracy doskonale,
szkoleniowe, wychowawcze,
kulturalno-rozrywkowe,
plany pracy młodzieżowe.

Zrealizowania planów
autor szopki dziś wam życzę.
Zdrowi bądźcie, dobrze rządźcie
ku zadowoleniu wszystkich.



Wszystkiego
Najlepszego
w Nowym Roku
młodzieży naszej Wytwórni
Życzy
Kolegium Kierunków.

GORĄCA LINIA

Wielkie nadzieje szybowcowego

Pomyślnie kończy stary rok załoga wydziału szybowcowego. W połowie grudnia wykonane zostały podstawowe zadania asortymentowe w produkcji Pirata. Wydział wykonał 9 szybowców ponad plan. Znacznie gorzej jest z produkcją łopat mieszanych. O tym i o innych jeszcze problemach mówili kilka dni temu w rozmowie z naszym reporterem członkowie kolektywu wydziałowego:

inż. Adam Bury — kierownik wydziału.

Produkcja łopat mieszanych to zagadnienie, które ciągnie się u nas od kilku ładnych miesięcy. O poprawę sytuacji na tym odcinku zabiegali różne służby techniczne, konsultowano się również z odpowiednimi biurami za granicą. A kiedy wreszcie uznano przydatność materiału (rur) do produkcji, załóżcie nie udało się niestety nadrobić zaległości w produkcji łopat, ponieważ inny z kolei wydział wykonujący dźwigary nie był również w stanie zrealizować tych zadań w skróconym terminie, gdyż te spiętrzyły się za pół roku. Oprawki i balwanki dla nowego produktu wykonaliśmy natomiast w pełnym wymiarze i asortymencie, i gdyby nie wpadka z łopatami zamknęlibyśmy plan roczny na przysłowiowy złoty medal. Jakże mamy najważniejszą trudność? Przede wszystkim materiałowe. Weźmy dla przykładu choćby nieważącą jakość kleju. Ten problem jest smorą wyzwydni. Nie udało się nam nigdy dotąd otrzymać na czas w dostatecznej ilości

Mieliśmy bowiem opracowany harmonogram robót zastępczych i to rzucało kwestię. Ludzie czuli się potrzebni w wydziale, a to bardzo ważna sprawa. W ciągu roku nie brakowało u nas również i problemów natury socjalno-bytowej. Przez jakiś czas nie było w wydziale świetlicy i baru. Dziś te sprawy są już poza nami. Jest jeszcze wiele do zrobienia w samej hali, ma ona ładnych już kilka lat i przyszłościowych dziur w dachu jej nie brak. Trudno byłoby mówić o rozwiązaniu problemów bez zaangażowania ludzi. Na najwyższe słowa uznania za pracę zawodową i społeczną zasłużyli wychowawcy młodzieży — **Stanisław Krawczyk, Tadeusz Blasiak, Stefan Zarajczyk, Leon Polanowski, Stefan Kujawski i Kazimierz Palaka**. Należy wyróżnić też i mistrzów: **Leona Nazaruka, Mariana Rodzika, Zygmunta Luczyńskiego, Wacława Króla i Józefa Reszkę**. Z młodych, utalentowanych pracowników mających zadatki na dobrych fachowców to: **Józef Kapuśniak, Jan Szydłuch, Jerzy Pirogowicz, Zenon Janik, Fran-**

tury produkcyjnej i socjalno-bytowej rozwiązywałam w wydziale kolektywnie, mam tu na myśli OOP, ORZ, ZSMP i kierownictwo wydziału. Najwięcej przetargów i długich posiedzeń wymagają sprawy ludzkie. Szczególnie młodych pracowników. Był taki okres, że wielu młodych robotników chciało zwolnić się z pracy. Trzeba było wówczas przydzielić ich do fachowców o długoletnim stażu pracy po to by doskonalili nadal swój zawód i mogli przez to samo więcej zarabiać wykonując coraz to trudniejszą pracę. Ci, którzy wytrwali, dziś już nie narzekają, a nam zwiększyła się wydajność pracy. Duże pole do popisu wśród ludzi ma organizacja młodzieżowa, której przewodniczy **Waldemar Barczuk**, nowo wybrany energiczny i pełen zapału do pracy przewodniczący koła. Młodzi podjęli w ostatnim czasie liczne zobowiązania i z powodzeniem je realizują.

Leon Nazaruk — przewodniczący ORZ.

Jako instancja związkowa staraliśmy się głęboko wniknąć w potrzeby załogi. Uregulowaliśmy w wydziale sprawę dodatków za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Zażaliliśmy pomyślnie przejścia dzieci pracowników naszego wydziału do żłobka i przedszkoli. Najtrudniejszą do rozwiązania problem to przydział mieszkań. Dwie rodziny znajdujące się w bardzo trudnych warunkach oczekują obecnie na przydział mieszkania i jak dotąd nie udało się nam załatwić tej sprawy. Sanatoria, obozy i kolonie — te zagadnienia nie naszczębiają nam większych trudności. Dobrze układa się współpraca naszej rady z Radą Zakładową. Musimy koniecznie poprawić wyniki we współzawodnictwie pracy. II kwartał był dla wydziału dobry pod tym względem, III wypadł słabiej, a zawżyły głównie kooperacja i trudności materiałowe.

Zagadnienie dalszych perspektyw wydziału Pirata to sprawa otwarta. Dyrekcja przedsiębiorstwa podjęła decyzję o kontynuowaniu produkcji szybowca. Jeżeli jego wartość w sprzedaży będzie nadal wysoka to trud powiniem się opłacić. Załoga winna pójść jednak śladem ujawnionych rezerw i zaktualizować program działania. W przyszłym roku bowiem batalia o wykonanie oprawek i balwanek do drugiego etapu nowego produktu. Za tymi wszystkimi sprawami trzeba widzieć nadal wielką pracę organizatorską i wychowawczą, która towarzyszyć ma na co dzień członkom załogi, a także zwiększoną dbałość kierownictwa o codzienne sprawy ludzi tego wydziału. Zadania jak widać duże, a i pracy z pewnością nie zabraknie. Stąd też wielkie nadzieje szybowcowego.

k-k

JAK MINAŁ ROK?

Miał 366 dni, 53 tygodnie (bez dwóch dni) i 8.784 godzin. Każda z nich niosła inne wydarzenie, obfitowała w radości lub smutki, była oczekiwana lub pragnięto by nigdy nie nadeszła. Dla każdego z nas mijający rok miał inny sens, inne znaczenie. Dlatego przeprowadziliśmy miniankiety, w której poprosiliśmy o odpowiedź na trzy krótkie pytania:

Jaki był dla ciebie rok 1976:
— w pracy zawodowej,
— w życiu rodzinnym,
— dla ciebie osobiste?

A oto co nam powiedzieli:
Halina Ciupik — telefonistka z centrali

— W pracy był on na pewno trudniejszy niż rok 1975. Znaczenie wzrosła liczba łączów jakich dokonywałam w czasie trwania dyżurów. Prym w ilości składanych zamówień na rozmowy międzymiastowe wiodły działy kooperacji i zaopatrzenia. Równocześnie wiele było zamieszajanych łączonych przez telefonistki z całego kraju do naszego zakładu. Wbrew spodziewaniam uruchomienie telefonicznych central automatycznych między poszczególnymi miastami nie zmniejszyło ilości rozmów zamawianych tradycyjnym sposobem.

— Dla domu nie był to rok najlepszy, gdyż nawiedziły nas choroby, a wiadomo — jeżeli nie dopisuje zdrowie żadne szczęście, żaden sukces nie są pełne. Sporo trudności sprawiało mi także nie najlepsze zaopatrzenie świńskich sklepów.

— W sumie dla mnie nie był to jednak rok najgorszy. Z natury niełatwo popadam w pesymizm i staram się nie poddawać przeciwnościom losu. Miał on podstawową zaletę — byłam w nim młodsza o cały rok, kiedy wybił północ będę już miała więcej lat. Ile? Do tego chyba każda kobieta przynajmniej się niechętnie.

Władysław Kocięba — dyspozytor

— Z pracy byłam i jestem zadowolony, tym bardziej, że rok jubileuszowy był dla zakładu w moim odczuciu — pozytywny. Wiele satysfakcji — sprawia mi fakt, że w WSK przepracowałam już 25 lat, a dokładniej mówiąc czterdzieści będę obchodzić 3 stycznia. Oceniając nasz zakład z perspektywy lat mogę tylko stwierdzić, że naprawdę mamy się z czego cieszyć.

— Dla mojej rodziny i dla mnie nie był to rok najlepszy. Zmarła moja matka i bardzo byliśmy tym przygnębieni. Nie zrealizowałem także wszystkich swoich zamierzeń, ale to już sprawy zbyt osobiste.

Mieczysław Drabek — mistrz

— W tym roku moja praca zawodowa przebiegała bez specjalnych zakłóceń. Ot, po prostu zwykłe codzienne sprawy załatwiane na bieżąco, małe sukcesy

i zadowolenie ze zrealizowanych zadań. Wiele satysfakcji przynosi mi także praca społeczna jako przewodniczącego komisji bytowo-mieszkaniowej przy Radzie Zakładowej.

— Mój syn w tym roku przygotowuje się już do matury, a więc główna uwaga rodziny skierowana jest na niego. Uczy się w Liceum Ogólnokształcącym w Świdniku i chociaż jest uczniem dobrym, to ten rok jest dla niego bardzo ważny — nauka w ostatniej klasie zdecydowanie o wynikach matury i egzaminu na studia techniczne. Mamy nadzieję, że mu się powiedzie.

— Ogólnie rok udany, nieliczne kłopoty nie pozwalają mi popaść w samozadowolenie.

Janina Stypko — przełożona pielęgniarek

— Najbardziej mnie cieszy, że był to rok spokojny, wprawdzie bardzo pracowity ale do swoich obowiązków zdążyłam się przyzwyczaić przez 25 lat pracy w zawodzie. Właśnie kilka dni temu koleżanki i koledzy z przychodni przyzakładowej z tej okazji przygotowali mi bardzo miłą i wzruszającą uroczystość wywołując mi samą refleksję nad tym jak ułożyłam sobie życie. Muszę się przyznać, że nie żałuję ani wyboru zawodu, ani związania się z zakładem i ze Świdnikiem.

— Jeśli chodzi o sprawy rodzinne to wiele satysfakcji przyniosła mi córka, która pomyślnie zdała egzaminy sesji letniej i teraz już jest na trzecim semestrze wydziału lekarskiego Akademii Medycznej w Lublinie.

— Ostatnich 12 miesięcy z mojego życia przewodzi mi na pewno z optymizmem oczekiwań nadziei Nowego Roku.

inż. Jan Bartnik

— Cały ten rok przebiegał dla mnie pod znakiem wyjątkowej pracy. Wiąże się to z ogromem zadań jakie stanęły przed działem normowania w związku z wprowadzeniem systemu NTU i kontynuowania przeze mnie studiów wieczorowych w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Lublinie. Udało mi się te dwie sprawy pogodzić i to pozwala mi na satysfakcję.

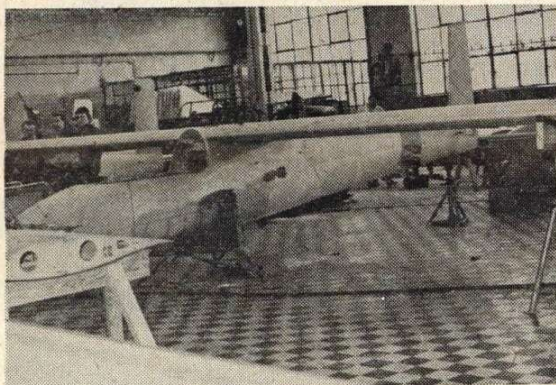
— Najważniejszym wydarzeniem dla rodziców i dla mnie była obrona mojej pracy dyplomowej i uzyskanie dyplomu inżyniera z oceną ogólną dobrą. Spełniły się marzenia rodziców, ja zamknąłem bardzo ważny okres w życiu. W tej chwili myślę już o podjęciu w lutym studiów podyplomowych na kierunku organizacji i zarządzania.

— Ogólnie z minionego roku jestem bardzo zadowolony. Cieszy mnie ukończenie studiów, uzyskanie podwyżki no i o rok krócej czekać będę na własne mieszkanie — już od 6 lat jestem członkiem spółdzielni mieszkaniowej.

Te krótkie wypowiedzi zawierają w sobie podane w telegraficznym skrócie wydarzenia mijającego roku ważne dla moich rozmówców i ich rodzin. Jest w nich miejsce dla satysfakcji z pracy zawodowej i osiągnięć osobistych. Są w nich czyjeś troski i radości. I chociaż w poszczególnych wypowiedziach różne są ich proporcje to jednak myślę, że bardzo dużo jest i optymizmu; wiary, że w przyszłym roku załatwione będą mogły być sprawy, których się nie udało dotychczas zrealizować; że 1977 rok przyniesie nowe wydarzenia, w których więcej jeszcze będzie miejsca na zadowolenie, na optymizm. Oby tak było!

Irena Dzido

Małgorzata Tarnowska



Każdy szybowiec Pirat składa się z około 10.000 części.

ci i dobrej jakości kleju. I z tej to głównie przyczyny mamy u nas przerwy w produkcji. Bardzo trudno jest także o dostawę sklejek. Zmonopolizowana produkcja w świecie wykazuje poważne tendencje spadkowe jeżeli chodzi o jakość tego asortymentu. Znacznie obniżyli jakość sklejek Finowie z którymi utrzymujemy stałe kontakty. Służby handlowe i zaopatrzenie dwoją się i troją aby sprowadzić jak najlepszy materiał. Nie zawsze im się to udaje. Inne trudności rozwiązywałam we własnym zakresie. Najważniejsze do niedawna zagadnienie to brak wykwalifikowanych robotników w wydziale. W zawodzie stolarza nie znajdowano zbyt wielu chętnych. Nie pomagały ogłoszenia w gazetach, ani inne sposoby naboru pracowników. Radykalna poprawa tej sytuacji nastąpiła dopiero po zorganizowaniu 70-osobowej grupy stolarzy, rekrutującej się z chłopów. Połowa z tej liczby osób utrzymała się wśród załogi i mamy z nich już dziś wartościowych pracowników. Wzbogacając oni nadal zasób wiedzy teoretycznej i zawodowej, uczęszczają do technikum lub na kursy. Najwięcej jednak wiadomości — jak sami twierdzą — zdobyli w tych grupach, do których dookoportowano wysoko kwalifikowanych, o dużym stażu fachowców. Zakłócenia w realizacji zadań planowych nie spowodowały przerw w pracy załogi.

ciszek Domin, Jerzy Bujnik i inni.

Stefan Zarajczyk — sekretarz OOP.

Wszystkimi ważnymi zagadnieniami i sprawami załogi interesuję się na co dzień nasza oddziałowa organizacja partyjna. Staramy się dotrzeć do każdego członka załogi. Członkowie partii szkolą od wielu miesięcy młodych pracowników, inicjują także czynny produkcyjno-społeczny, które w tym roku realizowaliśmy z dużym powodzeniem. Wiele spornych kwestii i zagadnień na-

Spotkanie...

... z pisarką

W Klubie Techniki i Racjonalizacji odbyło się bardzo interesujące spotkanie licznej grupy kobiet i młodzieży z autorką pamiętników z okresu okupacji i współautorką scenariusza do filmu polskiego pt. „Zagrozenie” — z pisarką Danutą Brzostko-Medryk.

Przybyła ona do Świdnika na zaproszenie komisji kobiet nasze-

go zakładu oraz pracownice biblioteki związkowej. Spotkanie odbyło się w dniach X Dekady książki społeczno-politycznej.

...z sędzią

Również w Klubie Techniki i Racjonalizacji komisja kobiet zorganizowała spotkanie szerokiego aktywnego kobiecego naszego zakładu z sędzią Sądu Wojewódzkiego w Lublinie Henryką Wronową.

Temat spotkania — Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Wyżej wymieniony temat okazał się cenną informacją a jednocześnie bardzo pomocną w pracy społecznej na rzecz dziecka i rodziny. Świadczą o tym szeroka dyskusja i liczne pytania stawiane przez uczestniczki spotkania.

Grudniowe obrachunki

Mgr Stanisław Kucharuk — naczelnik miasta.

Rok nie był łatwy dla naszego miasta, uważam jednak że zamykamy go dużymi osiągnięciami. 1976 rok to okres wzmożonej i aktywnej pracy. W związku z likwidacją powiatów uległa zmianie organizacja pracy urzędu, przejęliśmy szereg nowych obowiązków, był to więc dla nas rok reorganizacji pracy.

Sprawa najważniejsza to wykonanie przez zakłady miasta postanowionych przed nimi zadań planowych. Wiele przedsiębiorstw kończąc zadania przed terminem, wykonało produkcję dodatkową. Plan inwestycyjny obejmujący realizację zadań o wartości 127 mln zł został również wykonany. Rezultatem tego jest oddanie 535 mieszkań (o 30 więcej niż planowano), dla nas jest to sukces, w ubiegłym roku przekazano 300 mieszkań. W ramach realizacji zadań inwestycyjnych, przeprowadziliśmy uzbrojenie terenu pod nowe osiedle Sławińskiego — wschód, oddaliśmy stację CPN, zgodnie z planem przebiega budowa wytwórni wód gazowych. Mieszkańcy otrzymali nowe placówki handlowe, co przyczyniło się do znacznej poprawy powierzchni handlowej w mieście, obecnie zajmujemy jedno z czołowych miejsc w województwie.

W bieżącym roku mieliśmy szereg przyjemnych wydarzeń. Do jednych z nich zaliczamy obchody 25-lecia WSK. Wydaje się, że 25 lat w historii to niewiele, ale patrząc na nasze miasto widzimy ile przez ten czas może się zmienić. Powstanie Świdnika wiąże się nierozdzielnie z budową zakładu, wszystko co działo się w Świdniku w decydującym stopniu uzależnione było od działalności wytwórni, rozwój zakładu gwarantował systematyczny awans środowiska.

Teraz po 25 latach WSK ma już innych partnerów w mieście, widać więc na przykładzie Świdnika dynamiczny rozwój naszego kraju. Drugim przyjemnym akcentem w tym roku jest zajęcie w konkursie „Piękno miast dzieł ich mieszkańców” i miejsca w województwie. Zwycięstwo przekało nas o d:żym zaangażowaniu społeczeństwa w sprawy ich miasta. Myślę, że z sukcesami jakie osiągnęliśmy w bieżącym roku możemy śmiało i z dużym optymizmem rozpocząć realizację zadań nowego 1977 roku. Władysław Nazarewicz zastępca dyrektora POLMO-FSC.

1976 to dobry rok dla przedsiębiorstwa, naszym największym osiągnięciem jest wykonanie przed terminem rocznych zadań produkcyjnych. W związku z tym możemy wykonać produkcję dodatkową w ilości 5 mln zł. Uważam jednak, że sukces roku to modernizacja parku maszynowego. Rezultatem tego posunięcia jest wzrost wydajności pracy na

tworzywach sztucznych o 150 proc., oraz możliwości osiągania coraz to lepszych jakościowo i estetyczniejszych wyrobów. Po przeprowadzonej w bieżącym roku reorganizacji, nasz zakład należy do Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie, jako jego filia w głównej mierze zabezpieczamy potrzeby przemysłu motoryzacyjnego. Nie rezygnujemy jednak z wyrobów przeznaczonych na rynek.

W 1976 roku wyprodukowaliśmy szereg nowości, do których należą: tablice rejestracyjne, apteczka samochodowa, pojemnik na przybory do czyszczenia butów, tylko w IV kwartale wykonaliśmy 15 nowych pozycji dla przemysłu motoryzacyjnego oraz korpusy do pralek.

Chcemy jeszcze w tym roku wykonać 4,5 tys. korpusów. Rezultaty wykonania i wyniki o których mówiłem były uzależnione w dużej mierze od wykonania głównego zadania, jakim była wymiana parku maszynowego.

Przedsięwzięcie nie było łatwe, a jego szybka realizacja zawiązuje pracownikom naszego zakładu.

Chciałbym wyróżnić dwie osoby — **Wacława Motyla** — głównego mechanika i **Leonarda Tratkowskiego** — głównego technologa, oni właśnie przyczynili się do szybkiego uruchomienia nowych maszyn i adaptowania hal do produkcji.

Ryszard Bał — prezes Spółdzielni Dzielarsko-Wiókienniczej im. M. Fornalskiej.

14 grudnia wykonaliśmy roczne zadania planowe, do końca miesiąca wyprodukujemy jeszcze asortyment wartości 2,8 mln zł. Produkcja dodatkowa obejmuje ubiory dla dzieci w wieku od 0-2 lat i 2-6 lat, wyroby dla tej grupy milusińskich są poszukiwane w naszych sklepach i odczuwamy ciągły brak na rynku. Naszym największym osiągnięciem jest zmiana asortymentu, możliwa dzięki wymianie maszyn dziewiarskich.

Przestaliśmy produkować wyroby z grubej wólczy, były one mało atrakcyjne i drogie w porównaniu do tych, które otrzymujemy z anilany cienkiej. Podam dla przykładu golf chłopięcy kosztował 360 zł, obecnie cena tego samego golfu wynosi 126 zł jest on ładniejszy i efektowniejszy.

Chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, by jeden model nie był wykonywany dłużej niż dwa lata, mamy już tego rezultaty, w bieżącym roku wdrożyliśmy do produkcji 60 nowych wzorów. Mówiąc o osiągnięciach produkcyjnych nie można pominąć naszych zdobyczy socjalnych przeznaczonych dla pracowników spółdzielni. W ciągu roku zmienił się wygląd zakładu, adaptowaliśmy pomieszczenia na hale

produkcyjne, przykładem jest wydział szwalni pracujący w nowych, lepszych warunkach, oprócz tego nowa świetlica, wymiana instalacji grzewczych, modernizacja już istniejącego zaplecza socjalnego.

Sukcesy jakimi możemy się chwalić, zawdzięczamy całej naszej załodze, z tej grupy dobrych sumiennych, zaangażowanych pracowników na szczególne wyróżnienie zasługuje **ZOFIA GALEC-KA** — kierownik zakładu rozdzielni produkcji nakładczej, jedna z najstarszych pracownic spółdzielni, oraz **STANISŁAWA NOWAKOWSKA** i **IRENA ZAGRABA**.

Irena Wierchoś

W obiektywie fotoreportera



Centrum Świdnika nocą... Fot: J. Drumlewski

Aforyzmy • Przysłowia

Mądrym człowiekiem jest ten, którego czyny, słowa i myśli są w zgodzie ze sobą.

Dobra książka, dobre słowo mogą przynieść pożytek, ale dobry przykład przemawia do serca językiem o wiele piękniejszym.

Wiele myśleć i mało mówić — oto sposób, by dużo się nauczyć.

Aforyzmy Wschodu

Ucz się hojności od słońca: wszystkim ono świeci, wszystkich ogrzewa, a niczego za to nie żąda.

Aforyzmy, myśli, przysłowia Wschodu

Wolność oznacza odpowiedzialność. Oto dlaczego wielu jej się boi.

B. Shaw

Śczęściu swych dzieci zawadza, kto im zbyt często dogadza.

Nowa księga przysłów polskich

Sylwetka trenera

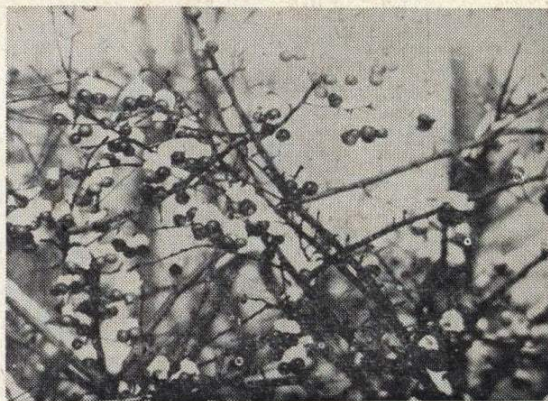
Jan Krasnopolski

Pierwsze kroki w siatkówkę stawiał w 1960 roku w lubelskim Motorze. Jego pierwszym trenerem był Kazimierz Wójciewicz. W 1965 roku przeniósł się do świdnickiej Avii, gdzie przez 5 lat godnie reprezentował barwy naszego klubu. Występował także w drużynie Juranda Malbork, rozegrał 206 spotkań. Po zakończeniu kariery zawodniczej podjął się pracy z młodzieżą. Od 6 lat pod jego kierunkiem ćwiczy obecnie kadra młodzieżowa świdnickiej Avii — rezerwy ligowe zespołu zajmują aktualnie I miejsce w tabeli. Na temat aktualnej formy swych podopiecznych Jan Krasnopolski mówi:

„W mojej grupie trenuje 20 siatkarzy, rocznik 1960-61, oprócz mnie zajęcia prowadzą trenerzy Edmund Chadala i Jerzy Miszczyk zatrudnieni w szkole, którzy mają grupy liczące po 40 zawodników, roczników 1963-64-65. Wśród tej młodzieży dostrzec można już kilka talentów — ich rozwój wymaga jeszcze jednak długiego okresu wyjątkowej pracy. W dalszym ciągu przyjmujemy wszystkich chętnych młodych chłopców do gry w siatkówkę, tych, którzy być może będą grać w niedalekiej przyszłości w drużynie świdnickiej Avii. Zapraszamy do udziału w treningach, które odbywają się codziennie o godzinie 18.00 w hali sportowej.

k.

W ZIMOWEJ SZACIE



felieton głosu

Pierwszą czynnością mojej nocy na wyjściu z domu w sobotni poranek jest kupienie Sztandaru. Czyny to regularnie w każdą sobotę (w inne — różnie z tym bywa!) od czasu, jak gazeta wojewódzka drukuje w magazynie... horoskopy! Wprawdzie znajoma twierdzi, że nie jest zabobonna i to duchy i czary nie wierzy, ale horoskop to przecież sprawa poważna i z jego opiniami liczyć się trzeba! Tak dalece przejmuję się radami z niego wynikającymi, że potrafi odczytać wyjazd służbowy, bo... Stella za wyrokowała, że dla Ryb tydzień nie będzie dobry na wyjazdy. Moja znajoma nie tylko wierzy w znaki Zodiaku i wynikające

DOBREGO HOROSKOPU

z nich konsekwencje, ale także potrafi sobie i innym wytłumaczyć dlaczego przewidywania się nie spełniają.

Tak jak inni regulują swoje życie w zależności od posuwających się wskazówek zepara, tak ona przyjmuje wytyczne horoskopu.



Zdarzyło się któregoś miesiąca letniego, że u swoich krewnych, których znajoma odwiedziła w ich mieszkaniu zostawiła klucze do swojego domu. Nie wiedząc o

tym była przekonana, że je zgubiła lub padły one łupem złodzieja. Oczywiście do mieszkania dostała się po interwencji sąsiedzi. Później wymienili zamki w drzwiach i wzięła tydzień urlopu, po to by przypilnować, czy do mieszkania nie będzie próbował dostać się złodziej. A wszystko to dlatego, że w horoskopie były zaanonsowane duże straty finansowe w nadchodzącym tygodniu. I kiedy okazało się, że klucze były cały czas u krewnych, a nie zostały zwrócone, gdyż następnego dnia po jej wizycie wyjechali oni na wczasy latowo przejechała i zmie i krewnych, że wydanie 500 zł na sąsiedzi i nowe zamki było dużą stratą finansową, i że horoskop spełnił się co do joty!

Tak więc po dziś dzień trwa w przekonaniu, że tylko stosowanie się do rad Stelli pozwoli na przewidzenie tego co ma nastąpić.



Za kilkanaście godzin skończy się rok 1976, a panowanie obejmie nowy — o jeden dzień krótszy (luty będzie miał uszak tylko 28 dni). W sylwestrową noc między kolejnymi toastami i tańcami przyjdzie chwila na refleksję nad wydarzeniami koń-

czącego się roku i zadumę nad nadchodzącymi dniami. Co nam przyniosą? Czy będą takie sobie, jak inne już przeżyte, czy pełne sukcesów i radości? Z dwunastym uderzeniem gongu składać będziemy sobie wzajemnie życzenia, pełni oczekiwania by spełniły się te najlepsze. Ja mam dla państwa (i siebie także!) jedno tylko życzenie — oby wszystkie Stelle świata miały dla nas najlepsze horoskopy, które będą zawsze się spełniać!

P.S. A może państwo — o zgrozo — nie wierzcie w horoskopy?

tarka

SPORTOWY 1976 ROK

Co roku mniej więcej o tej samej porze sporządzamy bilans sportowy za 12 kalendarzowych miesięcy. Rok 1976 był jak żaden chyba dotąd brzemienny w wydarzeniach.

Na jego bilansie zaważył mocno dramat jaki miał miejsce na przedmieściach Lublina. W tragicznej katastrofie jak pamiętamy zginęło dwóch siatkarzy Avii. W tej sytuacji zdekompletowana została na pewien okres drużyna piłki siatkowej mężczyzn. Z pomocą ligowcom pospieszył lubelski AZS, który oddał do dyspozycji naszego klubu czwórkę utalentowanych, młodych siatkarzy. Zaklimatyzowali się oni szybko w zespole, a wiązemy z nimi duże nadzieje. Aktualnie drużyna walczy o finał A i gdyby się jej to udało byłoby to niewątpliwie duży sukces.

Piłkarze wykonali w stu procentach plan trenera mgra Bronisława Waliągory, a nawet go przekroczyli. Nie to jest jednak najważniejsze. Liczy się przede wszystkim wyraźny postęp w grze całego zespołu w porównaniu z minionym sezonem. Mankamentem sekcji, a i drużyny także jest brak utalentowanego narybku. Stąd też problem szkolenia młodych piłkarzy jest nadal zagadnieniem numer jeden.

Koszykarze byli bliscy awansu do II ligi. Na „nie” zdecydował mecz z lubelskimi akademikami, które to spotkanie niestety przegrali. Koszykówka w Świdniku od kilku lat nie może znaleźć opiekuna z prawdziwego zdarzenia, więc sekcja pozostawiona własnemu losowi boryka się z licznymi problemami.

Nie powiedzio się w tym roku w XXX mistrzostwach Polski szachistom. Drużyna świdnicka wypadła najsłabiej i... opuściła ekstraklasę. Przy Fabrycznym Klubie Sportowym Avia istnieje sekcja tenisa ziemnego. Borykała się ona nie tak dawno jeszcze z wieloma kłopotami. Dzięki zdecydowanej postawie zarządu klubu a prezesa Józefa Maceja w szczególności, sytuacja w tej chwili zmieniła się radykalnie na lepsze. Sekcja zrzesza obecnie 30 zawodników. Treningi z młodymi tenisistami prowadzi instruktor Adam Piechota. Z uwagi na dużą ilość dzieci i młodzieży zgłaszających chęć uprawiania tenisa rozważa się możliwość zatrudnienia drugiego instruktora.

W 1977 roku planuje się wybudowanie ściany treningowej, poprawę nawierzchni kortu i doprowadzenie wody.

W 1976 roku młodzi tenisisti ze Świdnika odnieśli zwycięstwo nad wysoko notowanym zespołem Błękitnych Kielce, dobrze spisali się na turnieju klasyfikacyjnym w Łodzi, zajęli również I miejsce w klasyfikacji klubowej w naszym okręgu.

Do władz Okręgowego Związku Tenisowego wybrani zostali Ryszard Kwietniowski i Adam Piechota. Członkowie sekcji tenisa przepracowali łącznie 400 godzin w czynnie społecznym przy porządkowaniu kortów i ich konserwacji, co wystawia im jak najlepsze świadectwo.

O rajdowcach pisaliśmy już w jednym z ostatnich numerów Głosu. Podsumowali oni sezon pozytywnie zdobywając kolejny, drużynowy tytuł mistrza Polski. Przy końcu listopada br. przy klubie motorowym powstała rajdowa sekcja młodzieżowa. Zgłosiło się do niej 25 młodych chłopaków, a chętnych było co najmniej dwa razy więcej. Najważniejszą sprawą w sekcji to oczywiście wysokiej klasy motocykle, których w minionym sezonie bardzo brakowało.

Największą niewiadomą do grudnia br. byli bokserzy. Po zajęciu ostatniego miejsca w swej grupie o pozostaniu w ekstraklasie zdecydowały baráže z Zagłębiem Konin i Gwardią Wrocław. Przygotowania do decydujących spotkań nie poszły na marne. Tercet trenerski Waldemar Kowalski, Bogdan Wilk i Zdzisław Sygacz stanął na wysokości zadania. Pięściarze wrócili ze stolicy w pełnym blasku.

W pływaniu — stawka jak za dawnych lat — na młodzież. Rekordowa ilość zawodów pływackich w ciągu roku sprawia, że zarówno w otwartej jak i krytej pływalni mamy lawinę przeróżnych rekordów — głównie jednak dziecięcych i młodzieżowych. Sekcja pływacka to góra dobrej nadziei, aczkolwiek nie możemy jeszcze liczyć na olimpijskie sukcesy naszych pływaków.

Ocena świdnickiego sportu minionego roku byłaby pełna gdybyśmy pominęli ocenę postaw kibiców, a może idąc jeszcze dalej — członków wspierających. Piłą i wymagają, to na pewno słuszną zasadą; nam chodzi jednakże o aspekt wychowawczy ich

reakcji. W minionym roku czwórka z plusem przynalibyśmy przede wszystkim kibicom siatkówki. Poziom zachowania się naszej publiczności na meczach ligowców jest dobry, kibice gwiżdżą i hałasują głośno zazwyczaj jedynie w momentach rażących błędów sędziowskich. Znają dostatecznie dobrze przepisy gry w siatkówkę a jeżeli myślą się, to z reguły w sytuacji gdy trener zmienia zawodników. W tych przypadkach należy niestety wziąć pod uwagę, że trener dokonuje w zespole zmian nie tylko technicznych i taktycznych ale także i tych, które są przeprowadzane na własną prośbę zawodników.

Stopniowo poprawia się atmosfera na stadionie podczas meczów piłkarskich. Być może, że jest to wynikiem lepszej gry

świdnickiej jedenastki, ale tych którzy głośno krzyczą i to czasami bez większego uzasadnienia nadal nie brak. Stąd też tego rodzaju odzywkę jak — do roboty patałachów — nie mogą mieć racji bytu na widowni. Nadal nie widzi się u nas i nie słyszy hucznych braw i spontanicznego, zbiorowego śpiewu, które to elementy powinny towarzyszyć pięknym akcjom i sportowej walce drużyn. Kibice piłkarscy są nadal bardzo sztywni — nie jest to tylko i wyłącznie nasza opinia.

Kibice bokserzy ostatnio moc-

no przycichli. Drużyna przegrywała często 1:19 i praktycznie rzecz biorąc wtapiano już osten-tacyjnie w ich sukcesy. Mniejmy nadzieję, że od chwili gdy znajda się ponownie w szrankach z najlepszymi drużynami kraju świdnicka widownia odżyje na nowo.

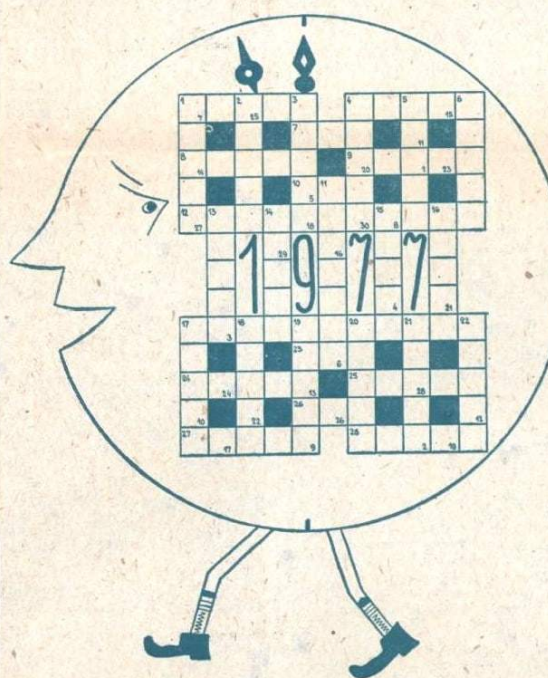
Tym akcentem kończę sportowy bilans 1976 roku, który minął w blasku lecz w którym nie brakło także i... cieni — wierzę, że w przyszłym roku będzie ich coraz mniej.

k-k



Bokserzy Avii utrzymali się w I lidze. W boksie Świdnik ma dobre tradycje.

Krzyżówka z hasłem



ZNACZENIE WYRAZÓW:

POZIOMO: 1. tworzy rafa koralowe; 4. odlam partii skrajnie np. prawicowy; 7. autor trylogii „Przed potopem”; 8. gatunek ptaków do których zaliczamy kszki, dubelty; 9. przyzywające; 10. miejscowość uzdrowiskowa w Belgii; 12. człowiek ściśle podporządkowujący się przyjętym normom; 17. nie pisarz, ale też pisze; 23. pierwiastek chemiczny; 24. pisarz brazylijski; 25. grupa sportowa; 26. np. ksiązkowy; 27. uczta pierwszych chrześcijan; 28. żona Mahometa.

PIONOWO: 1. przysłowiowe podobieństwo; 2. żarłacz; 3. arkan; 4. wyspa na Bałtyku; 5. typ „Nysy”; 13. malowidło; 14. zimowe wakacje; 15. ptak domowy; 16. morze, część Oceanu Spokojnego; 17. poeblarka rzeczna; 18. miasto w woj. olsztyńskim; 19. matka zamieniana w skałę w m.ł. greckiej; 20. imię żeńskie; 21. albo, czyli; 22. spór.

Litery z pól oznaczonych liczbami od 1-30 w prawym dolnym rogu utworzą hasło.

jot ka

— Rozwiązanie krzyżówki z nr 22 —

Poziomo: 3. kornik, 5. zarost, 6. portfel, 8. kusza, 9. astma, 10. skarb, 12. morwa, 14. sekstet, 15. bulion, 16. sztor. Pionowo: 1. tobruk, 2. ustawa, 4. korb, 6. zofia, 6. pasjans, 7. literat, 10. szczer, 11. bekon, 12. metys, 13. Ankara.

Za nadesłane poprawne rozwiązanie nagrodę — bon książkowy o wartości 100 zł otrzymuje Edward Nużka z wydziału montażowo-spawalnicy.

XV-lecie Ogniska TKKF Swit

We wrześniu 1976 roku minęło 15 lat od założenia przy Radzie Zakładowej WSK-Świdnik Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Ognisko TKKF-Swit zostało zarejestrowane 13 września 1961 roku i otrzymało numer ewidencyjny 32. Jego założycielami byli między innymi: Józef Szewczyk, Jan Kordas, Tadeusz Władysław, Bolesław Szałach, Wanda Kondraciuk, Stefan Socha, Tadeusz Węgrzyn, Tadeusz Niedzielski, Marian Smoliński, Janusz Moniak, Stanisław Duma, Tadeusz Czerniak, Tadeusz Skrzeczowski, inż. Ryszard Wiland i wielu innych działaczy.

W latach 1961-76 nastąpił intensywny jego rozwój. Ognisko liczy obecnie 4.417 członków. Za rząd działa w oparciu o Zintegrowany Program Ideowo-Wychowawczy. W ognisku działają aktualnie sekcje piłki siatkowej mężczyzn i kobiet, piłki nożnej, strzelecka, wędkarska, filatelistyczna, łowiecka, brydżowa, tenisa stołowego, szachowa, warcabowa, sportów zimowych i gimnastyki ogólnorozwojowej. Ognisko organizuje turnieje, gry i zabawy, wycieczki, wystawy, zloty i spartakiady.

Szeroko zakrojona działalność rekreacji fizycznej wśród załogi jaką prowadzi ognisko jest możliwa dzięki wszechstronnemu zainteresowaniu KZ PZPR, pomocy RZ jak również dzięki trosce WRZZ, ZW TKKF, MSRKPF oraz stałej współpracy z Zarządem Okręgowym PTTK i FKS Avia. W polowie grudnia br. w klubie Ikar odbyła się jubileuszowa impreza. Wyróżnionym sportowcom i zasłużonym działaczom ogniska wręczono na tym uroczystym spotkaniu liczne dyplomy, nagrody i upominki.

M.K.

Adres redakcji: 21-045 WSK Świdnik k/Lubina — tel. 120-61 wewn. 249 Druk, Zakł. WSK-Świdnik zam. 1844 27.12.76 r. 3.000 szt. — D-9



Za moment piłka znajdzie się w bramce przeciwnika... Oby takich sytuacji w przyszłym roku było jak najwięcej.

Fot: archiwum